ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. I, 3 SECTIO FF 1983

Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS

Halina WIŚNIEWSKA

Dedykacje Sebastiana Fabiana Klonowicza

Посвящения Себастьяна Фабиана Клёновича

Les dédicaces de Sebastian Fabian Klonowicz

Dedykowanie utworów przez ich twórców w renesansie, rozumiane jako pewne zjawisko kulturowe, zwracało uwagę badaczy, szczególnie W. Bruchnalskiego i S. Łempickiego,[1] którzy już przed kilkudziesięciu laty postawili problemy badawcze, do dzisiaj nie zrealizowane. Brak monograficznego opracowania tego zagadnienia wypływa zapewne z jego złożoności i rozległości, a tym samym skłania do badań cząstkowych, czego świetny przykład dał ostatnio T. Ulewicz.[2] Ujęcia cząstkowe, charakteryzujące działalność jednej oficyny, jednego autora lub jednego adresata wzbogacają naszą wiedzę o dedykacjach po łacinie i po polsku jako ważnym źródle informacji obiegu książki w Rzeczypospolitej.[3]

W niniejszym szkicu zamierzamy również tylko w bardzo wąskim zakresie dokonać przeglądu dedykacji autorskich, gdyż chodzi nam o teksty napisane przez Sebastiana Fabiana Klonowicza. Mamy nadzieję, że w ten sposób dorzucimy przede wszystkim kilka faktów do biografii tego poety[4] i tylko pośrednio artykuł stanie się przyczynkiem do wiedzy o de-

[1] W. Bruchnalski: *Między średniowieczem a romantyzmem*, Warszawa 1975, s. 117—122; S. Łempicki: *Mecenat kulturalny w Polsce* [w:] *Studia staropolskie*, Księga ku czci A. Brücknera, Kraków 1928.

[2] T. Ulewicz: *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977, szczególnie s. 95—240.

[3] Np. S. Nieznanowski: *Z badań nad czytelnictwem na Lubelszczyźnie* [w:] *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, Wrocław 1980.

[4] M. in. Sz. Starowolski: *Hecatontas* [...], Wenecja 1627, tłum. J. Starnawski: *Setnik pisarzów polskich*, Kraków 1970, s. 216, 334; J. I. Kraszewski: *O życiu i pismach S. F. Klonowicza* [w:] *Nowe studia literackie*, t. I, Warszawa 1843, s. 115 i n.; J. Detmerski: *Nowe szczegóły do życiorysu Klonowica*, „Ateneum", 1882, s. 474—518; M. Stankowa: *S. Klonowic — pisarz i rajca miasta Lublina*, „Archeion", 1967, XLVI, s. 93—109.

dykacjach renesansowych. By sprostać postawionemu zadaniu, dokonaliśmy analizy dedykacji w pierwodrukach[5] oraz ekscerpcji wpisów w księgach miejskich Lublina z lat 1570—1605.[6] Okazało się, że materiał ten rzuca sporo światła na związki Klonowicza z adresatami dedykacji oraz pozwala je widzieć trochę inaczej niż przekazały to nam niektóre biografie poety.[7] Jednocześnie zamierzamy nieco uwagi poświęcić stylistycznym cechom dedykacji Klonowiczowych (w języku polskim), gdyż są to teksty prozaiczne, a więc o odmiennej organizacji środków językowych niż jego wiersze, które były poddawane nielicznym do tej pory analizom.[8]

1. Pierwszym utworem Klonowicza była prawdopodobnie przeróbka utworu łacińskiego K. Janickiego *Vitae regum Polonorum*, obdarzona tytułem *Krolow i książąt polskich* [...] *kruciuchne porządu* [tak!] *zawarcie i opis nowo uczyniony roku 1576* (możliwe, że wydrukowana u Rodeckiego w Krakowie). *Pamiętnik królów i książąt...*, bo taki tytuł posiadają następne niedatowane edycje, stanowił podręcznik ówczesnej historii Polski i był wydawany wielokrotnie (także bez wiedzy autora) przez cały wiek XVII, w którym dopisywano czterowiersze dla następnych królów z nieprawdziwą datą wcześniejszą lub bez datacji, co dowodzi jego szerokiej potrzeby dla popularnego odbiorcy, jakimi zawsze są uczniowie.[9]

Wydanie z roku 1576 dedykowane zostało „Wielmożnemu Panu a Panu Janowi Zborowskiemu ze Zborowa Kasztelanowi Gnieźnieńskiemu, Staroście Odolanowskiemu [...]". Utwór posiada drugą dedykację (bez daty i miejsca druku) dla „Jaśnie Wielmożnego Jego Miłości Pana Pana Jana Firleja z Dąbrowicy Podskarbiego Koronnego Lubelskiego Starosty".

---

[5] Np. *Pamiętnik książąt i królów* — Bibl. UW 1045; *Philtron* — Bibl. Uniw. Gdańskiego 5912; *Roxolania* — BN XVI Qu 790; *Żale nagrobne* — Bibl. KUL XVI; *Regula id est intitutio* — BN XVI Qu 6936; *Flis* — BN XVI Qu 637; *Victoria deorum* — BN XVI Qu 0334; *Catonis disticha moralia* — Bibl. Ossol. 2121; *Dworstwo obyczajów* — Bibl. UJ 585350; *Reguła Benedykta św.* — Bibl. UW 282422, *Pożar* — Bibl. UJ Cim. 5041; *Worek Judaszów* — BN XVII 1419; *Honos paternus* — BN XVI Qu 1436, *Grammaticae Methodus* — BN XVIII 434.

[6] Wojewódzkie Archiwum miasta Lublina: księgi burmistrzów (dalej AC) nr 149—155, 242—244, 134, księgi wójtowskie (dalej AA) nr 12—21.

[7] Przykładem zbeletryzowanej biografii niezgodnej z faktami jest np. J. Zachariasiewicz: *S. Klonowic*, Chełmno 1862.

[8] Np. T. Skubalanka: *Nad tekstem poematu S. F. Klonowicza „Worek Judaszów"* [w:] *Opuscula Polono-Slavica*, Wrocław 1977, s. 359—367; H. Wiśniewska: *Poetyka „Flisu" S. Klonowica*, „Przegląd Humanistyczny", 1981, nr 3, s. 133—145.

[9] Nawet pobieżna analiza wykazuje, jak mylące są daty karty tytułowej, gdyż w tekście znajdujemy czterowiersze o królach, którzy nie mogli panować, np. w r. 1576 nie można było napisać o Janie III lub Auguście Wtórym.

Wiadomo, że J. Zborowski, jeden z pięciu braci, brał udział w bitwie o Gdańsk w 1577 r. razem z A. Firlejem, M. Gostomskim, J. Zamoyskim, był też gościem na weselu J. Zamoyskiego w 1583 r. Po ścięciu Samuela (26 V 1584) stał się zaciętym wrogiem króla, a szczególnie Zamoyskiego. Do końca życia (†1595) bronił reformacji jako luteranin.[10] Możliwe, że Klonowicz zetknął się ze Zborowiskim osobiście podczas jednego z jego pobytów w Lublinie, czego pośrednio dowodzi załatwianie sprawy majątkowej przez Samuela w urzędzie burmistrza w 1573 r., gdy Klonowicz rozpoczynał tutaj swoją karierę.[11]

Drugi adresat, Jan Firlej, lubelski magnat, działał dopiero w latach dziewięćdziesiątych: był jednym z organizatorów ligi antytureckiej w 1596 r., posłem na dwór cesarski w 1600 r. Zyskał sobie opinię mecenasa literatury na skutek kontaktów z Januszowskim, Klonowiczem, Lipsiusem.[12] W przeciwieństwie do Zborowskiego, jego nazwisko często pojawia się w księgach mieszczan, gdyż jako starosta wyznacza pierwszych burmistrzów roku, a w r. 1599 załatwia swą sprawę majątkową, gdy właśnie Klonowicz jest jednym z burmistrzów.[13]

Wydaje się, że podwójna dedykacja tego samego utworu, z czym spotykamy się jeszcze dwukrotnie, wynikała ze śmierci pierwszego mecenasa książki i zwyczajowej konieczności posiadania jej opiekuna. Prawdopodobnie nazwisko adresata ochraniało książkę, może przed napastliwą krytyką, może przed pozbawieniem jej dzisiejszych praw autorskich, może zabezpieczało jej prawidłowy obieg, ale było także ze strony autora wyrazem usług, przyjaźni, wdzięczności, delikatnej przymówki o finansowy rewanż, dlatego mecenas na ogół wyrażał przyzwolenie na przysłanie mu dedykacji. O obligatoryjności zwyczaju pisania dedykacji informuje nas sam Klonowicz w przedmowie do drugiego wydania *Flisu:* „nie chciałem tej prace swej bez patrona na świat wypuszczać, żeby się miedy ludźmi jak zbiegły i bezpański niewolnik nie tułała".[14]

2. Kolejny utwór Klonowicza, łaciński *Philtron* (wyd. u A. Piotrkowczyka w Krakowie, r. 1582; tłum. S. Moroniewicz, Krosno 1908 i 1911) uchodzi również tradycyjnie za podręcznik szkolny,[15] co potwierdza zwrot

---

[10] Dane biograficzne znajdujemy u B. Paprockiego: *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1594, s. 148—165 oraz w *Polskim słowniku biograficznym* (dalej PSB), Kraków, t. VII, 1948—1958, s. 478.

[11] AC 150, s. 12: *Zborowski cum Siodlarczik*, r. 1573.

[12] Paprocki: *op. cit.*, s. 130; PSB, s. 7.

[13] AC 155, s. 361: *Thesaurarius cum Krokierowa*, AC 154, s. 1, 14v, 98, 99 i in.

[14] S. F. Klonowic: *Flis*, wydanie S. Hrabca, Wrocław 1951, s. 18.

[15] S. Tworek informuje, że *Pamiętnik* był w r. 1633 w gimnazjum bełżyckim podręcznikiem historii [w:] *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego*, Lublin 1970, s. 196.

w posłowiu, skierowany do bakałarza lubelskiej szkoły Błażeja Bazanowicza [16] i zestaw modlitw, napisany dla uczniów.

W adresie dedykacyjnym wymienieni zostali czterej rajcy: Tomasz Wieczorek, Adam Przytycki, Sebastian Konopnica, Stanisław Kiełczowski i ówczesny wójt Leonard Mrzygłód, którzy byli członkami stowarzyszenia *tanquam Contubernii Literatorum in civitato Regia Lublin.*

Z zapisów w księgach można odtworzyć biogramy tych mieszczan, gdyż ich nazwiska występują wielokrotnie w księgach wójtowskich i radzieckich. Wszyscy, podobnie jak Klonowicz, byli najpierw ławnikami w urzędzie wójta, potem dożywotnio rajcami i kilkakrotnie kwartalnymi burmistrzami. Posiadamy świadectwo pochodzenia A. Przytyckiego, który był pisarzem miejskim, dowiadujemy się, że T. Wieczorek był krawcem, S. Konopnica — kupcem, L. Mrzygłód — złotnikiem, S. Kiełczowski — aptekarzem. Wraz z Kiełczowskim był Klonowicz opiekunem majątku po Sebastianie Stano i dlatego przez wiele lat ich nazwiska zapisywano w tej sprawie, gdy opiekunowie najprawdopodobniej nie najlepiej opiekowali się majątkiem wdowy i sierot. Najciekawszym bohaterem zapisów był S. Konopnica, który np. w r. 1577 zastępował chorego ojca w jego obowiązkach i już wnosił pretensje do urzędu w sposób graniczący z arogancją, a potem prowadził rozliczne sprawy sporne i niesporne, w tym także wiele pieniackich.[17]

Niestety, księgi nie dostarczają wiadomości o charakterze bractwa literackiego w Lublinie. Wiemy tylko, że A. Wieczorek, T. Przytycki i S. Klonowicz byli autorami trzech opisów pożarów (w r. 1557, 1575);[18] nie wiemy natomiast, czy pisali inne utwory okolicznościowe, np. epitalamia, epicedia, epitafia, tak bardzo potrzebne w ówczesnym życiu. Tylko o Klonowiczu mamy skąpe wiadomości, że za książki wierszowane, którymi uświetnił wjazd króla (Stefana Batorego) do Lublina otrzymał pieniądze ze szkatuły rajców,[19] a więcej wiemy o pisaniu i tłumaczeniu przez niego

---

[16] AA 15, s. 542, r. 1586, tu wpis o pożyczce florenów B. Bazanowicza: *Ingenuus Blasius Bazanowic Artium et Philosophiae Baccalareus.*

[17] Dla pełniejszej dokumentacji cytujemy strony kilku wpisów: T. Wieczorek — AC 150, s. 212v, 309, 471, A. Przytycki — AC 150, s. 202, 339, 477, L. Mrzygłód — AA 15 napis nazwiska na górnym marginesie stron w r. 1584, S. Kiełczowski — AC 151, s. 130v, 223, 427, S. Konopnica — AA 19, s. 5, 55, 244. Oto fragment jego zeznania: „Panie Pisarzu! Pisz mi to, iż ja się świadczę z strony Pana Ojca mego na Pany Rajce de graemium, iż [...] nie bacząc nic na niemoc albo chorobę ojca mego kazali [...]".

[18] H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa: *Klęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski", t. XVI, 1973, s. 211—225.

[19] E. Torój znalazła taki tekst: „Panu Sebastianowi Acernusowi, który ku sławie miasta temu JKM Lublinowi na przyjazd pirszy in anno 83 i na drugi in anno 84 Jego Królewskiej Mości książki wydał wirszami, dla drukowania onych Ich Mość Panowie rozkazali dać florenów 10" (Księga rachunkowa 244, s. 367).

podręczników szkolnych i reguły dla benedyktyńskich zakonników, o czym w dalszej części.

Przypuszcza się, że *contubernia literatorum* miały raczej charakter bractw religijnych, które zajmowały się czytaniem pobożnych ksiąg i doskonaleniem wewnętrznym, czego dowodzą słowa dedykacji: „Najpierwszym celem naszego stowarzyszenia jest miłość Boga, a wtórym miłość bliźniego".[20]

Wiemy jednak, że stowarzyszenia literackie, inspirowane przez drukarzy, np. Wietora,[21] istniały w pierwszej połowie stulecia w Krakowie, a także we Lwowie. Do lwowskiego towarzystwa należeli: mistrz Szymon z Brzezin (ojciec Szymonowica [22]), Paweł Szczerbic, Gelasinus (Stanisław Kleryka), Anserinus, Wojciech Pedianes, Szymon Aleksandrinus, Wojciech Ostrosz. Ten ostatni w 1581 r. zadedykował J. Zamoyskiemu swoje *Speculum saxonum albo prawo saskie i magdeburskie*.[23] Zbieżność czasowa mogłaby sugerować, że *contuberniae literatorum* lwowskie i lubelskie miały podobny charakter, gdyż skupiały wykształconych mieszczan.

3. Sugestia jest o tyle bardziej prawdopodobna, że właśnie kolejny utwór *Roxolania* (wyd. u A. Piotrkowczyka w Krakowie, r. 1584; tłum. W. Syrokomla, Wilno 1861/2) został przez Klonowicza skierowany *„ad munificentissium et clarissimum Senatum in civitatis Leopoliensis"* wraz z czternastowersową *carmini dedicatorio*.

Nie wiemy, jakie kontakty łączyły Klonowicza ze Lwowem, chociaż nie brak zapisów w księgach lubelskich spraw lwowskich kupców,[24] a odręczna dedykacja do Daniela Zaleskiego na egzemplarzu *Philtronu*,[25] mieszczanina lwowskiego, sugeruje, że Klonowicz zawarł jakieś bliższe znajomości w owym czasie z mieszkańcami tego miasta. Zawartość treściowa Roxolanii pozwala wnioskować, że utwór został napisany w wyniku wędrówek autora po okolicznych ziemiach Lwowa, w czasie których Klonowicz był nie tylko bystrym obserwatorem oglądanych krajobrazów, ale także skrzętnie zbierał opowieści o obyczajach i zwyczajach ówczesnych mieszkańców Roxolanii. Podobną genezę posiada *Flis*, napisany w 10 lat później, o czym wiemy z listu dedykacyjnego, a co pośrednio niesie informację o powstaniu poematu o ziemiach ruskich.

---

[20] S. Moroniewicz, tłum *Filtronu* [w:] *Drugie sprawozdanie Dyrekcji Szkoły Realnej w Krośnie za rok szkolny 1908 i 1911.*

[21] Ulewicz: *op. cit.*, s. 127.

[22] R. Szczygieł: *Dom rodzinny Sz. Szymonowica*, referat wygłoszony na sesji naukowej UMCS „W 350 rocznicę śmierci Sz. Szymonowica", Zamość 4 V 1979.

[23] Łempicki: *Mecenat Wielkiego Kanclerza*, Warszawa 1980.

[24] Np. AC 156, s. 507, AA 15, s. 541, 659.

[25] Oryginał w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu, dane o Zaleskim i jego rodzinie podaje W. Łoziński: *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902.

4. Takiego silnego związku z jednostkowym wydarzeniem dowodzi kolejny utwór Klonowicza *Żale nagrobne* [...] *na* [...] *Jana Kochanowskiego Polaka zacnego ślachcica dzielnego i poety wdzięcznego* (wyd. u A. Piotrkowczyka w Krakowie, r. 1585), zadedykowany „z dawna ślachetnym Ich Miłościom Panom Pawłowi i Piotrowi Czernym z Witowic".[26]

Wierszowany list dedykacyjny jest źródłem wiadomości o stosunkach autora z Czernymi, gdyż nazywa on siebie wobec nich ledwo znajomym, a podkreśla usilnie ich związki przyjaźni z Kochanowskim, który Czernym „najprzód śpiewał pieśni nowoczynne, toż zaś potym ostarzałe puszczał miedzy inne". Ekscerpcja zapisów z ksiąg radomskich informuje, że związki Kochanowskiego z Czernymi miały także charakter finansowy, a nie wyłącznie literacki.[27]

Pogłębienia natomiast i trwałości kontaktów Klonowicza z Czernymi, szczególnie z Pawłem, dowodzą liczny wpisy do ksiąg lubelskich spraw spornych i niespornych, gdy Klonowicz miał bezpośredni wpływ na ich przebieg i pomyślne zakończenie, np. kupna kamienic i pożyczek pieniędzy u mieszczan.[28]

5. Skomplikowany tok wydawniczy towarzyszył następnemu utworowi Klonowicza, tj. *Victoria deorum* (wyd. u S. Rodeckiego, bez daty i miejsca). Pierwsze wydanie zostało zadedykowane Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy „*Palatino Liblinensi* [...] *Mecenati quam plurimis nominibus colendo*".

M. Firlej († 1588 r.) uchodził za mecenasa sztuki, szkolnictwa,[29] a o jego kontaktach osobistych z Klonowiczem informują w pewnym stopniu zapisy spraw z r. 1574, gdy Klonowicz był początkującym pisarzem radzieckim, a także w latach 1587, 1588, gdy był już ławnikiem urzędu wójta.[30]

Druku książki nie ukończono z powodu wypadków dziejowych, jakie wstrząsnęły także oficyną Rodeckiego, czego dowodzą badania M. Cytowskiej [31] i dopiero po 9 VI 1595 r. wydrukował ją zięć Rodeckiego, S. Sternacki.

Kolejną dedykację Klonowicz skierował do Adama Gorajskiego. Był

---

[26] Paprocki: *op. cit.*, s. 312, L. Kamykowski: *Gdzie umarł J. Kochanowski*, „Ziemia Lubelska", 1931, nr 262.

[27] Dane w kalendarium M. Korolki: *J. Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji twórczości*, Warszawa 1980, s. 34, np. kupno wsi Chechły od Czernych.

[28] Np. AC 149, s. 266, r. 1575, AA 14, s. 1249, r. 1584, AA 17, s. 82, r. 1590.

[29] Paprocki: *op. cit.*, s. 497, PSB, s. 12—15.

[30] Oto kilka wpisów: AA 15, s. 751 — *Hortus Magnifico Firley venditur*, s. 1302 — *Magnifico Palatino Lublinen 80 floreny.*

[31] M. Cytowska: *„Victoria deorum" zapomniany utwór S. F. Klonowica*, „Eos", 1952/3, z. 2, s. 161—173; A. Gryczowa: *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego*, Wrocław 1974, s. 25.

to człowiek majętny, wykształcony, działał na polu religijnym i politycznym.[32] Klonowicz nazywa go *Patronus literarum et humanitatis clementissimus.*

Sprawy A. Gorajskiego toczyły się równie często jak sprawy Czernych w urzędzie miejskim Lublina, co wnioskujemy na podstawie przeróżnych wpisów, świadczących o rodzaju interesów łączących magnatów z mieszczanami. Wśród nich występują informacje, z których wynika, że charakter związków i stopień zażyłości Klonowicza z domem Gorajskich był znacznie silniejszy niż możemy się tego doczytać przy obserwacji spraw urzędowych.

Klonowicz bezpośrednio uczestniczył przy kupnie dla Gorajskiego kamienicy postrzygaczowskiej (wrzesień 1594 r.), a od Piotra Gorajskiego, brata Adama, pożyczył 100 zł, co zapisano na kamienicy Wiślickich (wrzesień 1600 r.), którą przed laty kupił teść Klonowicza, a co stało się powodem jednej z wielu spraw sądowych z ciotką żony, Elżbietą Wiślicką.[33]

6. Mamy jeszcze inny dowód bliskich a literackich związków Klonowicza z Gorajskimi. W Bibliotece Zamoyskich został znaleziony i opublikowany przez W. Okęckiego rękopis, który stanowi historię rodu Gorajskich. Klonowicz przedstawił charakterystykę osiemnastu członków tej rodziny, kończąc ją na postaci Adama Gorajskiego.[34]

7. Kolejny utwór stanowi drukowany ślad współpracy literackiej z księdzem, opatem zakonu benedyktynów w Sieciechowie, biskupem Józefem Wereszczyńskim. Oto Klonowicz umieścił w tomie kazań J. Wereszczyńskiego (*Kazania albo ćwiczenia na XVIII niedziel* [...], wyd. A. Piotrkowczyk w Krakowie, r. 1587) wiersz na herb „uczciwej a zacnej Kapituły Chełmskiej", będący rodzajem komentarza do rysunku herbu, a skierowany do „Ich Miłościów uczciwych a zacnych Prełatów i Kanoników Kapituły Chełmskiej, Braciej w Panie Chrystusie miłej", datowany w dzień Nowego Lata, tj. 1 stycznia 1587 r. z klasztoru w Sieciechowie.[35]

8. Ten pierwszy ślad współpracy Klonowicza z biskupem Wereszczyńskim miał swoją kontynuację i to w tematyce raczej do tej pory obcej Klonowiczowi. Dzięki zainteresowaniom biskupa Klonowicz pośrednio uczestniczył w dyskusji politycznej owych czasów, gdyż przetłumaczył z języka polskiego na łacinę dwie jego mowy z okresu bezkrólewia, które w tym samym 1587 r. zostały wydrukowane także w oficynie Piotrkowczyka

---

[32] Paprocki: *op. cit.*, s. 79; PSB, *op. cit.*, s. 287.

[33] Oto wpisy w księgach: AA 18, s. 864, AA 20, s. 1257, AA 21, s. 65.

[34] W. Okęcki: *„Gorais" poemat S. F. Klonowica*, Warszawa 1875.

[35] I. Hołowiński: *Kazania Józefa Wereszczyńskiego*, Petersburg i Mohilew 1854.

Pierwsza z nich to *Suffragium do Ich M Braciej* [...] *z opłakaniem św. pamięci zmarłego Stefana Króla Polskiego tudzież też na mieśce jego o obieraniu króla nowego z domu Jagiellonowego JM Zygmunta*, druga nosi tytuł *Napominanie nader sztuczne do Ich Mości stanu tak Duchownego jako i Świeckiego wiodąc ich Elekcyją drzewiej do zgody za poniewieraniem wnętrznej między sobą obłudności i nienawiści a iżby więcej Publike aniżeli Prywatę mieli na baczności.*

Tę drugą mowę zadedykował Klonowicz szlachcicowi, o którego rodzie mamy informacje w herbarzu B. Paprockiego,[36] „Mikołajowi Rogowskiemu, dziedzicowi Wysokiego Koła, Rogowa i innych włości, *mecenati et amico omni officiorum*", przyjacielowi Wereszczyńskiego.

W księgach lubelskich znajdujemy również kilka wpisów o sprawach majątkowych Rogowskiego, co dowodzi także podtrzymywania kontaktów o innym charakterze w latach późniejszych.[37]

9. W tym mniej więcej czasie dokonał poeta tłumaczenia na łacinę większej pracy J. Wereszczyńskiego, pt. *Reguła to jest nauka abo postępek dobrego Króla każdego Chrześcijańskiego* (wyd. A. Piotrkowczyk, Kraków 1588).

Przedmowę do *Regulam id est institutio seu cursus vitae cuiusquae regis christiani* napisał Klonowicz w klasztorze sieciechowskim „w dniu św. Wojciecha, marcowego patrona i Apostoła naszej Polski AD 1587", a tekst łaciński zakończył postawieniem daty w Lublinie *quarto Idus Mai AD 1588.*

Widomym znakiem utrzymywania kontaktów z księdzem Wereszczyńskim jest kolejne tłumaczenie *Reguły Benedykta św.* z łaciny na język polski, wykonane po dziesięciu latach przez Klonowicza na wyraźne życzenie protektora.

To tłumaczenie Klonowicz poprzedził trzema listami dedykacyjnymi z różnymi datami: do J. Wereszczyńskiego — Lublin, dnia 22 II 1597 r.; „do Ojców Ich Miłości Opatów i Proboszczów" klasztor Sieciechowski, dnia 28 II 1597 r.; „do Ojców i Przeorów i wszystkiej Braciej Zakonników" — Wólka Józefowska, dnia 3 III 1597 r., siebie zaś mianuje „dawnym a uprzejmym sługą" lub „starym sługą klasztornym".

Na uwagę zasługuje szczególnie list dedykacyjny do Wereszczyńskiego, jest bowiem jego życiorysem, w którym Klonowicz szczegółowo wymienia wydrukowane pisma opata obok ksiąg do druku jeszcze nie podanych. Cały list ma charakter pochwalny i dowodzi stałego wieloletniego związku z klasztorem.[38]

---

[36] Paprocki: *op. cit.*, s. 185, 711.

[37] Np. AA 17, s. 718, 950.

[38] Biogram J. Wereszczyńskiego [w:] J. Ziomek: *Renesans*, Warszawa 1980, s. 384. O tłumaczeniach Klonowicza z łaciny na język polski i odwrotnie pisze m. in.

Wyjątkowo tutaj dowiadujemy się, jak wynagrodzono Klonowicza za współpracę. Otrzymał on dziesięć łanów dobrej i sprawiedliwej miary lubelskiej w gęstym i niewyrobionym lesie z prawem założenia wsi. Na zagospodarowanie dano mu tysiąc florenów węgierskich. By uprawomocnić nadanie ziemi mieszczaninowi, otrzymał Klonowicz tytuł wójta w Psarach, którego obok innych używał do końca życia.[39]

10. W tym okresie przetłumaczył Klonowicz jeszcze jeden utwór, przeznaczony prawdopodobnie dla młodzieży szkolnej. Była to polsko-łacińska książeczka *Catonis disticha moralia castigatissima Polonicis versibus eclucidate (Katonowe wiersze podwójne, dobrych obyczajów uczące, prawie* [prawdziwie] *wedle potrzeby poprawione i rytmami polskimi wyświetlone* — wyd. S. Sternacki, bez datacji).

Książkę tę zadedykował autor z Lublina w dniu 6 kwietnia 1588 r. utalentowanemu Jerzemu Mniszkowi, synowi Mikołaja, starosty łukowskiego[40] i życzył mu sukcesów w naukach, a w krótkiej przedmowie stwierdzał: „Gdyżem baczył, iż się barzo wiele ludzi na drodze obyczajów myli, rozumiałem to być za rzecz przystojną ratować i radzić domniemaniu ich, iżby oni z pochwałą żyjąc, poczciwości doszli. Tedyż cię będę, synu namilszy, uczyć którym byś sposobem obyczaje umysłu umiarkował".[41]

Znamy jeszcze inny podręcznik, podający przepisy dobrego zachowania się, *Dworstwo obyczajów*, będący tłumaczeniem książeczki Erazma z Rotterdamu *De civilitate morum*, w którym autor poucza, jak należy się ubierać, jak zachowywać w kościele, przy biesiadzie, w szkole itd. Podobnie, jak inne podręczniki, został on wydrukowany przez S. Sternackiego bez datacji.[42]

Możliwe, że autorstwo podręczników wywołało m. in. propozycję J. Zamoyskiego, skierowaną do Klonowicza, by prowadził szkołę w Zamościu (od lipca 1589 do końca r. 1591), w której, zgodnie z zawartym kontraktem, „miał czytać autory i lekcyje [...], także starać się o to, aby deklamacyje i insze exercycyje [ćwiczenia] w naukach w tejże szkole Jego

---

J. Ślaski [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Wrocław 1978, red. J. Pelc, s. 145—166.

[39] Stosunki Klonowicza z benedyktynami najbardziej rzetelnie przedstawia J. Gacki: *Poeta udarowany od klasztoru sieciechowskiego wójtostwem psarskim* [w:] „Pamiętnik Religijno-Moralny", s. II, t. VIII, Warszawa 1861, s. 163—182.

[40] Paprocki: *op. cit.*, s. 748; PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 486.

[41] Tłumaczenie J. Bystronia: *Katonowe wiersze Disticha Catonis w dwóch przekładach z XVI wieku Franciszka Mymeriusa i Stebastiana Klonowicza* [w:] *Sprawozdania jedenaste Dyrekcji CK III Gimnazjum w Krakowie za rok szkolny 1894*, s. 1—47.

[42] O utworze tym pisze Gryczowa: *op. cit.*

Mościa na każdy tydzień działy się", co skrupulatnie w księgach lubelskich zapisano.[43]

11. Po kilku latach w wyniku podróży do Gdańska Klonowicz napisał po polsku *Flis to jest spuszczanie statków Wisłą* (wyd. S. Sternacki, Kraków 1595 r.) i zadedykował utwór Stanisławowi Gostomskiemu, wojewodzie rawskiemu, którego prosił w dedykacji, by miłościwym panem i obrońcą być raczył maleńkiej daninki, tj. wioski Wólka Józefowska.[44]

S. Gostomski należał do grupy przyjaciół J. Zamoyskiego i M. Firleja. Nie wiemy, jaki stopień znajomości istniał między nadawcą a odbiorcą dedykacji, wiemy natomiast, że „służebnikiem naniższym", jak się Klonowicz nazwał, miał okazję być w r. 1584 jako ławnik i w r. 1593 jako rajca, gdy S. Gostomski załatwiał swe sprawy majątkowe z mieszczanami Lubomelskim i Kostrzyszką.[45]

Po raz trzeci zmienił Klonowicz mecenasa po śmierci S. Gostomskiego, gdy w r. 1598 przypisał drugie wydanie *Flisu* (też wydrukował je S. Sternacki) Stanisławowi Wojsławskiemu.

O Wojsławskim niewiele wiemy, gdyż nie udało się znaleźć jego nazwiska w księgach, a tylko z dedykacji dowiadujemy się, że był to szlachcic polski, pan Wojsławia, Pniewa, Wodynia, podkomorzy liwski, który wywodził się ze starożytnego domu, ozdobionego przodków swych cnotami.[46]

Warto może nadmienić, że nazwisko Wojsławskich jest częste w księgach lubelskich, gdyż początek notariatu Klonowicza jest związany z osobą pisarza, Adama Wojsławskiego, którego nazywa *amicus desideratissimus*, gdy po jego śmierci porządkuje dokumenty miejskie, o czym informuje w krótkiej notce w dniu 23 VII 1574 r.[47]

W późniejszych latach wiele spraw załatwia mieszczański patrycjusz, Paweł Wojsławski, ale brak nam jakichkolwiek danych, by uznawać te rodziny, mieszczańską i szlachecką, za spokrewnione. Wyraźny adres dedykacyjny wyklucza pomyłkę co do przynależności stanowej S. Wojsławskiego, dlatego nie jesteśmy w stnie wyjaśnić, co spowodowało wybór adresata drugiej dedykacji *Flisu*.

12. Kolejny utwór *Pożar. Upominanie do gaszenia i wróżka* [wróżba]

---

[43] Pełny tekst listu i umowy wpisano w AC 152, s. 257.

[44] Tak pisze w dedykacyjnym liście do I wydania *Flisu:* „Proszę pokornie, żebyś WM tę niewielką robótkę moją łaskawie przyjąć raczył, ażebyś im też WM w tym tu dawnym w cnotę i w chleb bogatym radomskim kraju i w tej danince, którą tu mam od mych łaskawych prelatów i zakonników klasztoru Sieciechowskiego *tanquam loci capitaneus* miłościowym panem i obrończą być raczył".

[45] Paprocki: *op. cit.*, s. 212; PSB, t. VIII, Wrocław 1959, s. 367. Wpisy w księgach: AA 18, s. 185, 187, 189, 219, AA 15, s. 1267.

[46] Klonowic: *Flis*, wyd. S. Hrabca, s. 10.

[47] AC 150, s. 139.

o upadku mocy tureckiej (wyd. M. Wierzbięta, Kraków 1597 r.), zadedykowany został księciu Januszowi Ostrogskiemu, którego Klonowicz nie znał osobiście, gdyż napisał: „chęcią sługi nieznajomego, owszem, gardzić nie będziesz raczył", a któremu został zarekomendowany przez małżonkę, załatwiającą swe sprawy w urzędzie wójta „[...] wyniosłością cnót, ozdobą uczciwych przymiotów i obyczajów białogłowskich znamienicie uszlachconą".[48]

Wiadomo, że J. Ostrogski wywodził się z magnackiej rodziny, a kasztelanię krakowską zawdzięczał przychylności sfer katolickich. W Lublinie był na pewno w dniu 18 sierpnia 1593 r. na zwołanej przez J. Zamoyskiego naradzie wojennej, której celem było zorganizowanie obrony przeciw Turkom.[49] Zbieżność dat sugeruje, że Klonowicz zareagował na ten fakt utworem aktualnym, agitującym do obrony i walki, a będącym tłumaczeniem własnym fragmentu *Victoria deorum*.

13. Najlepszy utwór Klonowicza, według dzisiejszych kryteriów, *Worek Judaszów* (wyd. S. Sternacki, Kraków 1600 r.) został zadedykowany przyjacielowi i koledze, Stanisławowi Lichańskiemu, który chętnie czytał utwory Klonowicza, dlatego sama dedykacja „ma być świadectwem dobrego przyjacielstwa i sąsiedztwa tak w stanie prywatnym jako i w kole radzieckim".[50]

Z licznych zapisów w księgach miejskich jesteśmy w stanie odtworzyć wiele danych z życia S. Lichańskiego, który pochodził z Kleparza krakowskiego, miał żonę Dorotę i troje dzieci, był kupcem, a w radzie był najpierw ławnikiem, potem rajcą i kilkakrotnie burmistrzem, a więc typową postacią wśród lubelskiego patrycjatu.[51]

14. Ostatnim utworem Klonowicza jest odezwa łacińska, napisana do aktualnego opata zakonu benedyktynów, Jana Dymitra Solikowskiego, pt. *Honos paternus* [...], (wyd. J. Siebeneicher, Kraków 1602). Odezwę tę, napisaną po łacinie na ponad dwudziestu stronach, poprzedza jednostronicowa dedykacja, datowana w Lublinie *XVI Calend. Aprilis AD 1601 r.* Możliwe, że odezwa *Cześć ojcowska* ukazała się jeszcze przed śmiercią autora, która nastąpiła w 1602 r. w sierpniu.

Solikowski jest postacią znaną w literaturze, znany był współczesnym, np. u Paprockiego zyskał sobie opinię męża zasłużonego dla Rzeczypospolitej, uczonego i przykładnego biskupa.[52] Sam utwór, będący rodzajem

---

[48] Klonowic: *Pożar* [...], wyd. B. Czecha, t. II Kraków 1829, s. VI.

[49] Paprocki: *op. cit.*, s. 450; PSB, Wrocław 1979, s. 481—486.

[50] Klonowic: *Worek Judaszów*, wyd. K. Budzyk i A. Obrębska-Jabłońska, Wrocław 1960.

[51] Oto niektóre wpisy w księgach: AA 19, s. 641, 1178, AA 20, s. 591, 645, AA 21, s. 309v, 693, AA 22, s. 33v, 118, AC 154, s. 30.

[52] Paprocki: *op. cit.*, s. 602; także Starowolski: *op. cit.*, s. 216; Ziomek *op. cit.*, s. 211—214.

pisma użytkowego, dowodzi podtrzymywania kontaktów Klonowicza z benedyktynami, nawet po śmierci Wereszczyńskiego.

15. Te drukowane dedykacje nie wyczerpują zagadnienia, gdyż okazuje się, że w XVI w. istniał zwyczaj przesyłania egzemplarzy autorskich z dedykacjami odręcznymi, z których do dziś zachowały się:

a) Dedykacja na *Filtronie* przesłana do Samuela Wolfa, poety laureata Stefana Batorego, wówczas rektora szkoły kalwińskiej w Lubartowie. Dedykacja nie ma daty i jest bardzo lakoniczna: „Wolno urodzonemu Samuelowi Wolfowi Poecie Laureatowi — Autor".[53]

b) Dedykacja na *Filtronie* przesłana do Daniela Zaleskiego, mieszczanina lwowskiego. Dedykacja jest również bardzo lakoniczna: *Danieli Zaleski civis leopoliensis donavit Author.*[54]

c) Dedykacja na egzemplarzu *Victoria deorum*, a więc napisana prawie o dwadzieścia lat później, przesłana do Wawrzyńca Starnigeliusa,[55] profesora Akademii Zamojskiej, też bez daty. W przeciwieństwie do dedykacji poprzednich, ta wyraża duże uznanie Klonowicza dla Starnigela i informuje o ich wzajemnej przyjaźni: *Doctissi et Honoratissi viro Domino Laurentio Starnigelio Art. et Philosophiae Magistro proffessori in Academia Zamosciensis celeberrimo Amicae ergo Author.*

d) Dedykacja na egzemplarzu *Victoria deorum* przesłana, podobno, do Mikołaja Żórawskiego, pisarza miejskiego, który bardzo pięknie prowadził księgi miejskie po Klonowiczu. Egzemplarz ten widziano u syna, pierwszego tłumacza łacińskiego utworu *Victoria deorum*, również Mikołaja, który był profesorem Akademii Krakowskiej i któremu zawdzięczamy datę śmierci poety, jaką po latach zapisał w swoim diariuszu.[56]

Te dedykacje łączy profesja adresatów: są to ówcześni uczeni, związani w jakiś sposób z Lublinem, wykonujący obowiązki dydaktyczne, ale posiadający aspiracje badawcze, w tym także literackie.[57] Kontakt z nimi

---

[53] Biogram u Paprockiego: *op. cit.*, s. 7, 241, 312. Uwagi o twórczości m. in. B. Nadolski: *Łacińska poezja dworska J. Kochanowskiego związana ze Stefanem Batorym* [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, Wrocław 1980, s. 160. Egzemplarz *Filtronu* z odręczną dedykacją Klonowicza w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego.

[54] Egzemplarz z odręczną dedykacją w posiadaniu BN im. Ossolińskich we Wrocławiu.

[55] Najpełniejsze dane o Starnigeliusie w opracowaniu H. Gmiterka: *Bursa Starnigela przy Akademii Zamojskiej*, „Rocznik Lubelski", 1976, t. XIX, s. 21—36. Dedykacja zachowała się tylko w reprodukcjach, np. J. Krzyżanowski: *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1966, s. 207.

[56] Pisze o tym szczegółowo J. Przyborowski: *Rok śmierci S. F. Klonowicza*, „Ateneum", 1878, t. I, s. 311—323.

[57] Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze jedną ciekawą postać związaną z Lublinem. Chodzi nam o Wojciecha Kalisza, który zostawił swe rzeczy, w tym ponad sto ksiąg, u mieszczanina Balcerowicza, gdy wyjeżdżał z Lublina za granicę.

dowodzi także aspiracji i statusu samego nadawcy. Można wnioskować, że Klonowicz wyrósł ponad *communitatem* i podtrzymywał kontakty z ludźmi o podobnych zainteresowaniach.

Zestawiając dedykacje Klonowiczowe, otrzymaliśmy ponad dwadzieścia nazwisk i grup osobowych, zróżnicowanych socjalnie:

Magnaci i szlachta — wielmożny pan Jan Zborowski ze Zborowa (1576), z dawna szlachetni Ich Miłościwi Panowie Piotr i Paweł Czerni z Witowic (1585), *generosus* Mikołaj Rogowski z Rogowa (1587), *generosus et virtutis praestantissimus Regni Polonicae Senator Dominus Nicolaus* Firley *de Dąmbrovica* (28 kwietnia 1587), *optimus et generosus indolis puer Georgius* Mniszek *de Lukov* (8 kwietnia 1588), Jaśnie Wielmożny Pan Podskarbi Królewski Pan Jan Firlej z Dąbrowicy (po 1590?), *magnificus dominus Adamus* Gorayski *de Goray* (około 1590 i 1600), jaśnie wielmożny pan pan Stanisław Gostomski z Leżenic (1 stycznia 1595), oświecony, jaśnie wielmożny pan Janusz książę Ostrogski (22 sierpnia 1596), starożytnością, zacnością domu własnymi i przodków swych cnotami ozdobiony szlachcic polski pan Stanisław Wojsławski (w dzień Wielkiejnocy 1598);

Zakonnicy — Ich miłościwi a zacni Prełaci i Kanonicy Kapituły Chełmskiej (1 stycznia 1587), wielebny i wysokiego uszanowania wielce godny Prełat JM Ksiądz Józef Wereszczyński (1588 i 22 lutego 1597), wielebni i bogomyślni w Panu Chrystusie Ojcowie Ich Miłościwi Opaci i Proboszczowie zakonu i zgromadzenia Benedykta św. (28 luty 1597), bogomyślni i nabożni w Panie Chrystusie Ojcowie i Przeorowie i wszyscy Bracia Zakonnicy (3 marca 1597), *Illustrissimus princeps Regni Polonicae Senator Dominus Joannis* D. Solikowski (6 kwietnia 1601);

Mieszczanie-patrycjusze — przezacni i wielce szanowni mężowie: Adam Przytycki, Tomasz Wieczorek, Sebastian Konopnica, Stanisław Kiełczowski, Leonard Mrzygłód wójt lubelski (1582), *dominus* Daniel Zaleski ze Lwowa (1582), prześwietny i najdostojniejszy Senat Lwowski (1584), szlachetny i sławietny Stanisław Lichański i jego syn Jakub (21 maja 1601);

Mieszczanie-nauczyciele — najlepszy wychowawca młodzieży Błażej Bazanowicz z Lublina (1582), rektor szkoły Samuel Wolf z Lubartowa (1582 i 1584), uczony i szanowny profesor Akademii Zamojskiej Wawrzyniec Starnigelius (około 1600), także podobno Mikołaj Żórawski, profesor Akademii Krakowskiej (przez swego ojca około 1600).

Magnaci, którym Klonowicz dedykował swoje utwory, byli mocno związani z regionem. Kilka osób można zaliczyć do pierwszych person

---

Po kilku latach wrócił, był m. in. rektorem szkoły kalwińskiej w Lubartowie po S. Wolfie. Klonowicz musiał się z nim zetknąć, dokonując jako pisarz wpisu rzeczy do ksiąg. AA 13, s. 974, r. 1579.

Lubelszczyzny (Firlejowie, Gorajscy, Czerni), kilka zaś w pewnym okresie swego życia, krócej lub dłużej, było związanych z polityką J. Zamoyskiego i ludzie ci zaliczali się do jego przyjaciół, a Lublin stanowił miejsce ich czasowego pobytu (Zborowski, Gostomski, Ostrogski). Z faktu tego wynika wniosek, który potwierdzają wpisy w księgach miejskich, że Klonowicz zetknął się prawie ze wszystkimi odbiorcami dedykacji osobiście, a z kilkoma znajomość trwała całe życie i można ją uznać za przykład przyjaźni między magnatem a mieszczańskim patrycjuszem z literackimi ambicjami (Adam Gorajski).

Dziwi nas natomiast brak dedykacji dla pierwszej osoby regionu, jaką był kanclerz Jan Zamoyski.[58] Jego sługą był przecież przez dwa i pół roku „uczciwy Sebastian Fabian Klonowicz a supratendent Akadmijej Zamojskiej przyszłej" i tytułował go Zamoyski w liście „miłym panem Sebastianem i łaskawym przyjacielem".[59]

Trudno dziś zinterpretować ten fakt. Może Klonowicz uznawał swe utwory za mało wartościowe dla tak wysokiego dostojnika (chociaż w *Roxolanii* i *Victorii deorum* pisze o Zamościu i Tomaszu Zamoyskim), a może po odejściu z Zamościa i po powrocie do Lublina stosunki te stały się obojętne, chociaż istnienia jakichś więzi dowodzi dedykacja dla Starnigeliusa.

Grupę drugą tworzą te osoby, dla których Klonowicz pisał na zamówienie. Dzięki spełnianiu zamówień społecznych powstały mniej znane utwory, takie jak *Gorais, Dystychy Katona, Dworstwo obyczajów, Reguła św. Benedykta, Odezwa do J. D. Solikowskiego.* Tutaj trzeba przede wszystkim podkreślić okres dwudziestoletniej współpracy Klonowicza z zakonem benedyktynów, którym pisał i tłumaczył teksty po łacinie i po polsku, co wyklucza jego ideologiczne powiązania z arianami (sugeruje je np. A. Brückner [60]).

Kolejną grupę adresatów dedykacji stanowią patrycjusze. Jeśli nawet założymy, że Klonowicz chciał dedykacjami zjednać sobie przychylność wpływowych osób, to trzeba tu podkreślić raczej rzadko spotykaną próbę ich nobilitacji intelektualnej. Można by się doszukiwać w tym fakcie chęci zaakcentowania zainteresowań mieszczańskich, a także dowodów aspiracji kulturalnych ówczesnego Lublina.[61]

---

[58] Łempicki: *op. cit.*, s. 490—574 wymienia około dwadzieścia nazwisk ówczesnych literatów i uczonych, m. in. Górnickiego, J. Kochanowskiego, Januszewskiego, Zbylitowskiego, Cieklińskiego, Reszkę, Herburta.

[59] AC 152, s. 257.

[60] A. Brückner: *Klonowic spółautorem „Akcji" przeciw jezuitom*, „Pamiętnik Literacki", 1904, III, s. 403—409.

[61] Wysoki stopień kultury językowej potwierdzają badania oparte na analizie wpisów do ksiąg lubelskich, np. Wiśniewska: *Mieszczańskie zeznania sądowe*

Wysyłanie egzemplarzy z odręcznymi dedykacjami do profesjonalistów jest z kolei przejawem przyjaźni, chęci utrzymania kontaktów, a także pragnieniem otrzymania miarodajnych opinii od osób kompetentnych fachowo.

Wydaje się bowiem, że czynnikiem nadrzędnym, który decydował o wyborze przez Klonowicza adresata dedykacji, były zainteresowania odbiorcy, a na dalszym miejscu jego status socjalny. Jeśli bowiem bractwo literackie spotykało się, by rozwijać swe zainteresowania etyczne, to utwór o miłości bożej był odpowiednią ku temu lekturą; jeśli Gostomski wiele wysiłku włożył w organizowanie własnej floty pod polskim hetmanem i prowadził aktywną politykę bałtycką, to nie dziwimy się, że jemu właśnie przesłał Klonowicz swój *Flis* jako ówczesne kompendium wiedzy o żeglowaniu; jeśli Ostrogski organizował ligę antyturecką, to zapewne wdzięcznie przyjął utwór, w którym agitowano za jego poczynaniami; jeśli kupiec Lichański chętnie czytał opowieści, to *summa* wiedzy o ówczesnym marginesie społecznym, zawarta w *Worku Judaszowym*, sprawiła mu przyjemność tym bardziej, że wiele faktów miało charakter kronikarski.

Tak więc o wyborze adresata dedykacji u Klonowicza decydowały kontakty z osobą, która chwilowo lub na trwałe była związana z Lublinem, a przede wszystkim jej zainteresowania osobiste, wynikające z działalności politycznej, społecznej lub kulturalnej. Na dalszym planie należy widzieć *status* socjalny i majątkowy adresata, co wiązało się zapewne z wysokością i rodzajem rewanżu materialnego, o czym wspominają badacze stosunków obyczajowych w tym czasie, a o czym niewiele wiemy w odniesieniu do Klonowicza.[62]

Osoba adresata nie miała też wpływu na kształt stylistyczny dedykacji, gdyż były nimi i *carmina dedicatorium* (np. w *Żalach nagrobnych*, w *Pamiętniku książąt*) i *praefationes* (np. we *Flisie*, w *Worku Judaszowym*), jak je sam Klonowicz nazywa.

Gdybyśmy chcieli znaleźć jakieś wspólne cechy tego gatunku literackiego,[63] to wydaje się, że trzeba by za konstanty uznać:

---

z XVII wieku jako wynik dwufazowego procesu komunikacji, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", t. XXI, Kraków 1982, s. 129—141.

[62] Brückner pisze np. o rewanżu Zygmunta Augusta dla licznych autorów dedykacji, skierowanych do niego [w:] *Dzieje kultury polskiej*, t. II, Kraków 1931 s. 256, a Starnawski opisuje przygodę Starowolskiego, który został ukarany sądownie po przesłaniu dedykacji do Jana Kazimierza [w:] Starowolski: *op. cit.*, s. 89.

[63] R. Ocieczek: *O listach dedykacyjnych literatów polskich XVII wieku*, „Ruch Literacki", 1977, R. XVIII, s. 447—459 tak definiuje list dedykacyjny: „List dedykacyjny to swoisty dla dawnych czasów (do romantyzmu włącznie) gatunek literacki, pisany prozą lub wierszem, według zwyczajowo ustalonych reguł. Adre-

1) miejsce po karcie tytułowej, a przed tekstem właściwym utworu;

2) formę listu posiadającą adres, część główną, często niejednolitą stylistycznie i tematycznie, ale zawsze będącą mono- lub politematycznym komentarzem ułatwiającym odbiór utworu;

3) podpis wraz z datą i miejscem napisania listu.

Nie stanowią wyróżników: forma wierszowana lub prozaiczna, długość tekstu oraz realizacja językowa (utworowi łacińskiemu towarzyszy dedykacja łacińska, a utworowi polskiemu dedykacja napisana w tym języku).

Ad 1. Adresy zawierają pełną tytulaturę, jaka faktycznie przysługiwała odbiorcy, przy czym Klonowicz na ogół używał dwóch epitetów, np. „oświecony i jaśnie wielmożny pan" (do Ostrogskiego), „wielmożny pan" (do Zborowskiego), „*generus et virtus*" (do M. Firleja), „wielebny i wysokiego uszanowania wielce godny" (do Wereszczyńskiego). Tylko zestaw tytułów dla S. Wojsławskiego przypomina konceptowe tytuły, jakie spotykamy u J. Ch. Paska:[64] „starożytną zacnością domu własnymi i przodków swych cnotami ozdobionemu szlachcicowi polskiemu".

Ad 2. Właściwy list rzadko jest jednolity stylistycznie i tematycznie. Za takie uznać można pieśń w *Żalach*, będącą poetyckim uzasadnieniem wyboru adresatów dedykacji i pochwałą Czernych oraz przedmowę w *Pamiętniku*, która jest tekstem tylko informacyjnym, wymieniającym znane nazwiska historyków starożytnych i polskich.

Na ogół w listach mamy dwie części, które nazwiemy argumentacyjną i informacyjną.[65]

Część argumentacyjna stanowi autokomentarz utworu, w którym Klonowicz podaje motywy wyboru tematu, uzasadnia go wysoce erudycyjnie przykładami z literatur starożytnych, działaniem analogicznym postaci biblijnych, wzorami postępowania postaci literackich. Te abstrakcyjne dowodzenia opierają się często na konceptowym porównaniu jakiegoś konkretnego przedmiotu lub zjawisk przyrody do życia człowieka, np. spo-

---

sowany był do osoby znanej autorowi lub nie. Jego charakter określał akt dedykowania (przypisania) adresatowi dzieła. A więc warunkiem powstania dedykacji było istnienie dzieła, z tego względu list dedykacyjny był tworem niesamodzielnym. Pojawiały się w nim zawsze te same motywy treściowe: akt dedykacji [...], próba jego umotywowania pochwała adresata i konstruowana z udaną skromnością wypowiedź o sobie i swym dziele. Funkcje listu dedykacyjnego były złożone: w stosunku do adresata mógł być aktem wdzięczności, hołdu lub przymówką o pomoc, dla czytelnika stanowił literacką wizytówkę autora. W książce był elementem zdobniczym, »reklamowym«" (s. 458).

[64] Z. Klemensiewicz: *Pan i obywatel*, „Język Polski" XXVI, 1946, s. 33—42; Wiśniewska: *Tytulatura S. F. Klonowica*, „Język Polski" LXII, 1982, s. 4—11.

[65] W tym miejscu pragnę podziękować pani J. Abramowskiej, która zwróciła mi uwagę na potrzebę kilku uściśleń w niniejszym artykule.

tykamy motyw drzewa w *Regule*, wiatrów morskich we *Flisie*, worka Judasza.

Analityczne wyszukiwanie podobieństw pozwala Klonowiczowi w sposób obrazowy i konkretyzujący ukazać zawiłe stany życia duchowego i emocjonalnego człowieka i zachować kompozycyjny porządek rozważań, np. „świat jest jako morze abo radniej rzeka prędko ciekąca, po której my wszyscy flisujemy [...] pycha ambicyja to żagle wichrem nadęte [...] rozum jest jako vector abo stymik, port jest tego morza sumienie wesołe a niewinne".

W tych częściach listu znaleźć można wszelkie figury retoryczne dalekie od funkcji informacyjnej, ale za to spełniające funkcję impresywną, gdyż niosą prawdy ogólne, ponadczasowe, uczące żyć właściwie i należycie odnosić się do przejawów życia, np. poprzez sentencję: „nad niskość, nad niskość nie masz nic bezpieczniejszego", lub maksymę: „już choćbyś dobrze nad naukami zgrzybiał, tedy ich nie przeczerpasz".

Retoryce dowodzenia służą także powtarzania leksykalne, np. synonimów: „ten kanon, ta reguła, ten sznur, ta modła, to prawidło, ta amussis, norma żywotów, spraw i powinności zakonników"; antytez, np. „Fortuna raz pogodna, drugi raz szalona i niestateczna, raz matka, drugi raz macocha, raz bogata, drugi raz naga, raz jezdna, drugi raz piesza, raz króluje, drugi raz żebrze, raz pani, drugi raz błaźnica". Tworzą one długie szeregi wyliczeń, przekraczają renesansowy umiar doboru słowa i są sygnałem innych gustów epoki, w której koncept, ornamentyka leksykalna będą modne szczególnie.

Ogólne prawdy, moralizatorskie maksymy i sentencje mają za podstawę konkretne wydarzenie, co stanowi u Klonowicza częsty sposób upoetyczniania rzeczywistości. Ukażemy ten mechanizm na jednym przykładzie motywu *Żalów*. Mamy tu wiersze o Czernych: „Bo po was wiele dzielności ojczyzna doznała / Czego i teraz świeżym przykładem aprobowała / W młodych leciech syny swoje jako na ofiarę / Ślecie Rzeczypospolitej, trzymając jej wiarę", które dla czytającego dziś pozostaną ogólnikowymi sądami dopóty, dopóki nie skojarzymy ich z faktem śmierci młodego Mikołaja Czernego pod Pskowem (1581 r.). Dopiero wtedy strofa staje się czytelną aluzją, która dla ówczesnych czytelników miała charakter oceny jednostkowego faktu.

Można by twierdzić, że im temat niższy, np. flisowanie, przestępczość, tym sposób argumentowania bardziej różnorodny; jeśli temat sam w sobie bywał „godny", argumentów w części literackiej listu dedykacyjnego było mniej i wywody erudycyjne były krótsze.

Tę literacką część listu wypada uznać za rodzaj drugiego głosu, argumentującego wybór tematu w innym wariancie, którego celem było ula-

twić czytelnikowi rozumienie tekstu, a więc widzimy tu dbałość o odbiór, popularyzację, a tym samym i reklamę książki.[66]

Druga część listu dedykacyjnego, na ogół znacznie krótsza, informuje o okolicznościach powstania utworu; styl prozy artystycznej ustępuje miejsca stylowi naukowo-użytkowemu.

Od Klonowicza dowiadujemy się, że *Flis* powstał w dwa tygodnie, a *Worek Judaszów* był pisany „w dorywczą, mając co inszego przed sobą", *Pożar* został przetłumaczony, żeby „przynajmniej ludzie naszy, a szczególnie Rycerzy i przełożeni miast i grodów teraz o sobie czuli", *Reguły* tłumaczyć nie chciał jako człowiek „inszej Profesyji, ale z tej posługi tak pobożnej wyłamać się nie godziło".

Mamy tu informację, dla kogo pisane były utwory. I tak *Worek Judaszów* pisany był szczególnie dla ludzi młodych, *Flis* ku ucieszeniu i przestrodze szyprów polskich, *Flis II*, żeby sobie uczciwy człowiek na szkucie nie malankolizował, *Reguła* aby też z prostaczkami po polsku często można było rozmawiać.

Dla dzisiejszego czytelnika te fragmenty tekstu są o tyle ciekawe, że odsłaniają motywy pisania, genezę utworów, czas ich pisania, mówią także o tym, dla kogo były pisane.

Ad 3. Trzecią część listu dedykacyjnego stanowi podpis wraz z datą i miejscem napisania dedykacji, na ogół różnym, wcześniejszym od daty — roku wydrukowania książki. Klonowicz używa wyłącznie nazwiska łacińskiego *Acernus* i przydaje sobie określenia, które oprócz zwyczajowej funkcji fatycznej informują o stosunku autora do adresata, np. „uprzejmy sługa wszego dobra życzliwy" (do Czernych), „służebnik najniższy" (do Ostrogskiego), „stary sługa klasztorny" (do benedyktynów).

Status socjalny adresatów dedykacji Klonowicza nie pozwala nam wnioskować o samoocenie utworów, np. chyba najwyżej ceniony przez siebie utwór *Victoria deorum* zadedykował Klonowicz A. Gorajskiemu, a stosunkowo krótki *Pamiętnik* — J. Frilejowi. Wydaje się, że literackie ambicje Klonowicza najlepiej spełniały utwory moralizujące, które stanowiły ciągły gatunek w jego twórczości, a tematy te przewijają się także w przekładach i podręcznikach, ale dedykuje je zarówno magnatom, jak i mieszczanom. Kilka oryginalnych utworów, które stały się dokumentami literackimi epoki, a w swoich czasach stanowiło zapewne kompendia wiedzy o przedmiocie *(Roxolania, Flis)*, przypisał również senatowi Lwowa i S. Gostomskiemu.

Z drobnych uwag rozsianych po listach dedykacyjnych mamy prawo wnioskować, że Klonowicz nie tyle zwracał uwagę na mecenasa książki,

---

[66] Podkreśla tę funkcję dedykacji U l e w i c z: *op. cit.*,

ile pisał utwór dla określonego odbiorcy-czytelnika, który decydował o popycie na nią, a tym samym gwarantował godziwy zarobek.

Można twierdzić, że Klonowicz pisał książki dla odbiorcy, którego dziś określa się mianem masowego czytelnika. Wypowiada ten sąd wprost, gdy tłumaczy, komu ma służyć *Reguła:* „Przełożyłem tedy Regułę [...] nie dlatego, żebym stąd próżnej chwały szukał, bo to niewielki fortel Polakowi po polsku umieć, ale żebym się i sam zbudował, i prostakom prostą posługę oddał".

Dlatego trzeba podkreślić te dziedziny pisarstwa Klonowicza, które na ogół nie podlegają ocenom historyków literatury, gdyż spełniały funkcje użytkowe, stosunkowo szybko zapominane, mimo że ważne kulturowo; idzie tutaj o autorstwo podręczników szkolnych i tłumaczenie ich na język polski.[67] Wielokrotne wydania tych utworów, także z uzupełnieniami, dowodzą, że stały się one dobrem ogólnym i powszechnym.

Z tą świadomością użyteczności dla społeczeństwa wypada powiązać wybór pisania utworów po polsku, gdyż język polski gwarantował dotarcie do szerokiego kręgu czytelników. Znawcy literatury staropolskiej, np. J. Krzyżanowski, a za nim C. Backvis,[68] podkreślają wyraźną dysproporcję językowo-stylistyczną w utworach Klonowicza. Jeśli pisał je po łacinie, spełniają wymagania wykwintnego smaku i świetnego warsztatu, jeśli pisał je po polsku, zbliżają się bardziej do nurtu kontynuującego średniowieczną czy Rejowską tradycję.[69] Wydaje się, że pisanie „pod czytelnika" tłumaczy w pełni niższy lot polskiej Muzy Klonowiczowej.

РЕЗЮМЕ

В данной работе рассмотрены стихотворные посвящения С. Клёновича с целью расширения биографических данных и пополнения наших знаний о посвящениях эпохи Возрождения. Предметом научных исследований были первые издания произведений, а также записи в книгах города Люблина (1545—1603).

Оказалось, что Клёнович посвящал свои произведения лицам или группам лиц, с которыми лично был знаком. Преимущественно это были люди, которые оформляли свои дела в горсовете города Люблина. Степень этого знакомства была разная. Сопоставлено 21 фамилию лиц классово расслоенных. Здесь встречаем фамилии магнатов и дворянства как нпр. Ян Зборовски — 1576 г., Павел и Пётр Черны — 1585 г., Миколай Фирлей — 1587 г., Ян Фирлей ок. 1590 г.,

[67] Na fakt ten zwrócił uwagę m. in. B. Nadolski: *Geneza „Roksolanek" S. Klonowica,* [w:] *Szymon Szymonowicz i jego czasy,* Zamość 1929, s. 321—339.

[68] C. Backvis: *Szkice o literaturze staropolskiej,* Warszawa 1975, s. 39.

[69] Ziomek: *op. cit.,* s. 421 pisze o świadomej archaizacji w utworach S. Klonowicza, a ja w pełni ten pogląd podzielam, gdyż uważam, że był on bardzo sprawnym pisarzem, obdarzonym słuchem lingwistycznym, czego wyraz dał w wielu swoich utworach.

Адам Горайски ок. 1599—1595 г. Станислав Гостомски — 1595 г., Януш Острогски — 1597 г., Станислав Войславски — 1598 г.

Вторую группу составляет духовенство: ксёндз Верешчински — 1588—1597 г., приходские ксендза и монахи бенедиктинского ордена — 1597 г. Я. Д. Соликовски — 1602 г. Свои посвящения писал С. Клёнович также мещанам: А. Пшитыцким, А. Вечорек, С. Конопница, С. Кедчовски, Л. Мшиглодович — 1582 г., городскому сенату города Львова — 1584 г. Станиславу Миханьскому — 1600 г., а также учителям окружных школ — Блажею Базановичу — 1582 г., Самуэлю Вольфу — 1582—1584 г., Вавжиньцу Старнигелиусу — 1595 г., Миколаю Журавскому — 1595 г.

Письма С. Клёновича состоят из двух частей: аргументировочной и информационной. В первой части С. Клёнович придает особого значения теме и обсуждает ее литературные связи, а во второй части пишет о своей работе над произведением. Подытоживая можно сказать, что С. Клёнович писал и переводил для т.н. массового потребителя.

RÉSUMÉ

Dans l'article, nous avons passé en revue des dédicaces de Klonowicz afin d'apporter quelques détails à sa biographie et d'amplifier, d'une façon indirecte, notre savoir sur les dédicaces de Renaissance en général. L'objet de notre étude font les éditions princeps, de même que les inscriptions sur les registres municipaux de Lublin ayant lieu dans les années 1570—1603.

Il s'est avéré que Klonowicz dédicaçait ses ouvrages aux personnes ou aux groupes des personnes qu'il avait connus à l'occasion de régler leurs affaires au Tribunal, mais le degré de ces connaissances était bien différent.

L'indexe mentionne 21 noms de personnes qui se distinguent manifestement par leur appartenance aux diverses classes sociales. On y a placé des représentants de la noblesse: Jan Zborowski — 1576, Paweł et Piotr Czerny — 1585, Mikołaj Firlej — 1587, Adam Gorayski — env. 1592, 1595, Stanisław Gostomski — 1595, Janusz Ostrogski — 1597, Stanisław Wojsławski — 1598. Le groupe suivant est formé par les prêtres: Józef Wereszczyński — 1588, 1597, ainsi que par les abbés et les bénédictins — 1597, J. D. Solikowski — 1602.

Les dédicaces étaient destinées également aux bourgeois: A. Przytycki, A. Wieczorek, S. Konopnica, S. Kiełczewski, L. Mrzygłodowicz — 1582, au sénat de Lvov — 1584, à Stanisław Lichański — 1600, de même qu'aux enseignants des écoles environnantes: Błażej Baranowicz — 1582, Samuel Wolf — 1582, 1584, Wawrzyniec Starnigelius — 1595, Mikołaj Żórawski — 1595. Le teneur des lettres pourrait être scindé en deux parties: d'argumentation et d'information. Dans la première partie, Klonowicz fait ressortir la valeur du sujet et discute les liaisons littéraires de celui-ci, tandis que dans la seconde, il décrit le travail sur l'oeuvre. Il semble que l'on pourrait risquer de constater à cette occasion que Klonowicz consacrait sa production littéraire et l'activité de traducteur avant tout au grand public.